

PIOTR GOŁDYN

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu*

CZASOPISMO „GŁOS SZKOŁY I RODZINY” (1925-1926) ŹRÓDŁEM DO ROZWAŻAŃ NAD WSPÓŁPRACĄ DOMU ZE SZKOŁĄ W OKRESIE II RP

ABSTRACT. Gołdyn Piotr, *Czasopismo „Głos Szkoły i Rodziny” (1925-1926) źródłem do rozważań nad współpracą domu ze szkołą w okresie II RP* [*Głos Szkoły i Rodziny Journal (1925-1926) as a Source of Contemplation of Family and School Cooperation in the Second Republic of Poland*]. *Studia Edukacyjne* nr 50, 2018, Poznań 2018, pp. 159-168. Adam Mickiewicz University Press. ISSN 1233-6688. DOI: 10.14746/se.2018.50.11

To recall the history of education, for example in the period of the Second Polish Republic, it is necessary to resort to many sources. One of them, extremely important, are newspapers, which help to reconstruct discussion about some essential issues in a given period. *Głos Szkoły i Rodziny* periodical was issued in Płock in the years 1925-1926. The periodical was meant as a space for discussions and exchange of experiences about the family and school cooperation. While this aim may not have been reached, the newspaper is an interesting record of the history of education between 1918 and 1939, especially on the topic of the influence of the family home on school and vice versa.

Key words: newspaper, Płock, education, school, family home, the Second Polish Republic

Przemiany społeczno-gospodarcze, jakie nastąpiły w połowie XIX wieku, przyniosły również pewne zmiany w przestrzeni pedagogiczno-wychowawczej. Wywołały je przede wszystkim zmiany w dziedzinie organizacji produkcji i domu rodzinnego. Jak zauważa Krzysztof Jakubiak, mniej więcej do tego czasu rodzina dawała swoim dzieciom w miarę dostateczne przygotowanie do życia, a także do pracy. Od tego czasu sytuacja zaczęła się jednak zmieniać. Rodzice pracujący poza domem zmuszeni byli przekazywać swoje kompetencje wychowawcze różnego rodzaju instytucjom wychowawczym, w tym szkołom. Pojawiła się zatem potrzeba współdziałania domu rodzinnego z placówką oświatową. Stąd, problemem aktualnym, roz-

ważnym nie tylko przez pedagogów, stała się kwestia współpracy obydwu środowisk¹.

Nic więc dziwnego, że tematyka ta była przedmiotem rozważań, polemik i dyskusji, które realizowano między innymi przez publikacje książkowe² czy artykuły w różnych czasopismach³. Próbowano propagować ją również, wydając osobne czasopisma poświęcone temu zagadnieniu. Przykładem może być choćby czasopismo – co prawda efemeryczne – ukazujące się w latach 1925-1926 w Płocku, któremu nadano tytuł „Głos Szkoły i Rodziny”.

Jednym z ważnych źródeł, które należałoby wykorzystać w celu przeanalizowania tego wątku, a więc współpracy pomiędzy szkołą a domem rodzinnym, jest z pewnością prasa. Źródło o tyle cenne, że w wyniku działań wojennych, jakie miały miejsce w latach 1939-1945, wiele innych dokumentów, szczególnie tych wytworzonych w szkołach (kroniki, protokoły rad pedagogicznych, protokoły spotkań komitetów rodzicielskich), uległo zniszczeniu przez niemieckiego i radzieckiego okupanta. Tak więc prasa zostaje w tym przypadku cennym źródłem⁴. Jak wspomniano wcześniej, tematyka ta poruszana była na łamach różnych czasopism oświatowych i pedagogicznych, ale pojawiały się również czasopisma poświęcone (przynajmniej z nazwy i zamiarów) temu zagadnieniu, jak choćby wspomniane wcześniej czasopismo, któremu poświęcone są poniższe rozważania.

„Głos Szkoły i Rodziny” wydawany był w Płocku. W pierwszym roku czasopismo to zostało opatrzone podtytułem *Dwutygodnik Społeczno-Wychowawczy*. W następnym roku było już miesięcznikiem. Wydawcą i redaktorem naczelnym przez cały okres ukazywania się periodyku był Klemens Jędrzejewski. Periodyk o rozmiarach 16,5 × 18,5 drukowało Towarzystwo Wydawnicze „Dziennik Płocki”. Ukazywało się zaledwie dwa lata⁵.

¹ K. Jakubiak, *Organizacje rodzicielskie i instytucjonalne formy współpracy domu i szkoły w Królestwie Polskim oraz w okresie II Rzeczypospolitej*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Pedagogiczne, 1992, 18, s. 111-125.

² Na przykład: S. Malinowska, *Współpraca szkoły z domem. Dzieje rozwoju i wytyczne organizacji dla wychowawców oraz kół rodzicielskich, szkół powszechnych – średnich – zawodowych*, Lwów 1937; S. Lisowski, *Współpraca szkoły z domem. Z doświadczeń przeprowadzonych na terenie szkoły ćwiczeń przy Seminarjum Nauczycielskim w Wilnie*, Warszawa 1935.

³ Wskazać można choćby kilka przykładów: A. Batrowicz, *O współpracy szkoły z domem*, Przyjaciel Szkoły, 1934, 15, s. 712-715; T. Pasierbiński, *Współpraca szkoły z domem*, Praca Szkolna, 1936/1937, 6, s. 177 i n.

⁴ Więcej na temat roli prasy jako źródła do dziejów wychowania zob. np. I. Michalska, *Wybrane problemy metodologiczne wykorzystywania prasy jako źródła w badaniach historii wychowania*, [w:] *Źródła w badaniach naukowych historii edukacji*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2003, s. 127-144.

⁵ L. Gołębiowska (oprac.), *Bibliografia czasopism płockich 1810-1966*, Rocznik Historii Czołpismnictwa Polskiego, 1970, IX, 1, s. 131-148.

Warto w tym miejscu parę słów poświęcić wydawcy i redaktorowi naczelnemu płockiego periodyku – Klemensowi Jędrzejewskiemu. Urodził się 25 czerwca 1891 roku w Tallinie. Był synem Władysława i Marii z Kamieńskich. Związany ze stolicą Estonii przez okres dzieciństwa i kilku lat młodzieńczych, po pięciu latach nauki w gimnazjum przenosi się do Kalisza, a potem do Warszawy. Utrzymuje się z korepetycji i włącza w ruch niepodległościowy. W Warszawie kończy także edukację na poziomie szkoły średniej, a następnie rozpoczyna studia w Krakowie. Studiuje między innymi pedagogikę i polonistykę. Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej wyjeżdża do Płocka, do brata. Ze względu na działania wojenne nie może wrócić do Krakowa i udaje się do Tallina. Po wojnie pojawia się jednak w Płocku, wiążąc się z nim na kolejne 10 lat. Pracuje między innymi jako nauczyciel, opiekuje się harcerzami. W czasie II drugiej wojny światowej przedostaje się przez Rumunię, Turcję, Indonezję do Kanady, skąd ostatecznie przenosi się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie spędza resztę życia⁶.

Pierwszy numer „Głosu Szkoły i Rodziny” datowany jest na 15 października 1925 roku. We wstępie napisano:

Właśnie to życie szkoły i rodziny na wspólnej platformie wychowania nowego – obyż tęższego od nas pokolenia – będzie główną treścią naszego pisma. Jest wszak tyle zagadnień pierwszorzędnego znaczenia, o których rodzina i szkoła jednakowo myśleć i w których jednakowo postępować powinny... a jakże, niestety, często dzieje się inaczej... (...) Dlatego, chcąc przyśpieszyć skromną swą pracą osiągnięcia ideału jedności wychowawczej – w której tkwić będzie wychowawcza siła narodu – idziemy do Was rodzice i nauczyciele⁷.

Redakcja zakładała, że dzięki współpracy rodziców i nauczycieli z czasopismem uda się wypracować model wychowawczy, dzięki któremu możliwa będzie „nowoczesna polska kalokagatia”, że wykształci się nowy typ Polaka, który z jednej strony będzie szanować tradycje ojczyście, w tym wiarę i mowę, a z drugiej będzie je godził z duchem współczesności, że będzie to realny idealista – „o tęgim rozumie, żywym uczuciu i hartownej silnej woli”⁸.

Czasopismo nie miało konkretnej i określonej struktury, jak również stałych działów – może poza dwoma, z których jeden określono mianem „Kroniki”, a drugi nosił nazwę „Notatki bibliograficzne” i dotyczył przeglądu literatury pedagogicznej, niekoniecznie odnoszącej się tylko i wyłącznie do spraw związanych ze współpracą szkoły i rodziny.

⁶ F. Dorobek, *Franciszek Klemens Jędrzejewski – piękny przykład przywiązania i tęsknoty do Płocka*, *Notatki Płockie*, 1972, 17, s. 40-42.

⁷ „Głos Szkoły i Rodziny” 1925, nr 1, s. 1 (dalej: GSR).

⁸ Tamże.

Jak wspomniano wcześniej, czasopismo w swoich założeniach miało wypracować jednolite działania szkoły i rodziny, których celem będzie wychowanie i wykształcenie świątłych Polaków. Tymczasem, w pierwszym numerze „Głosu Szkoły i Rodziny” zagadnienie to zostało podjęte tylko w jednym artykule, to jest w druku referatu wygłoszonego przez Zofię Jankowską podczas III Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Warszawie, 22 czerwca 1925 roku. Odczyt ten przedstawiał rys historyczny organizacji rodzicielskich w Polsce. Autorka podaje, że pierwsze organizacje rodzicielskie na ziemiach polskich pojawiły się na początku XX wieku i były dwojakiego rodzaju. Pierwszy wyróżniał Koła Matek, zapoczątkowane w roku 1903. Ich zadanie polegało na podtrzymaniu i skierowaniu na odpowiednie tory uczuć, które miały stanowić praktyczne i celowe działanie wychowawcze. Od początku swego istnienia skupiały się na wychowaniu domowym, prowadzonym w duchu chrześcijańskim i narodowym. Aktywność tych organizacji na krótki czas przerwały zmagania związane z I wojną światową, ale już w 1916 roku wznowiły działalność. Autorka stwierdziła także, że Koła Matek zasilili później takie organizacje, jak Koła Wychowania Narodowego i Koła Polskiej Macierzy Szkolnej⁹.

Drugim rodzajem organizacji rodzicielskich, według autorki, były Koła Wpisów Szkolnych, początkowo funkcjonujące w strukturze Polskiej Macierzy Szkolnej, a później jako samodzielne Towarzystwa Wpisów Szkolnych. Ich głównym zadaniem od momentu powstania była opieka nad prywatnym polskim szkolnictwem, które zaczęło powstawać po rewolucji 1905 roku. Dodatkowo, opiekowano się również materialnie dziećmi i młodzieżą¹⁰.

Oprócz tych dwóch rodzajów, jak podaje autorka, pojawiły się również organizacje rodzicielskie jako sekcje w większych związkach i stowarzyszeniach. Były to między innymi: Sekcja Porad dla Matek przy Katolickim Związku Polek czy Sekcja Opieki nad Młodzieżą przy Narodowej Organizacji Kobiet. Równocześnie Jankowska zaznacza, że:

W roku 1920 powstaje świadomość konieczności zbliżenia i skoordynowania wysiłków wychowawczych rodziny i szkoły. Terenem dla tych celów stają się (...) „Koła Wpisów” przy szkołach, które to Koła dotychczas zajmowały się wyłącznie sprawą niesienia pomocy materialnej młodzieży szkolnej¹¹.

Działania te doprowadziły z kolei do powstania Zjednoczenia Zrzeszeń Rodzicielskich w Polsce, którego statut zatwierdzony został 26 listopada 1924 roku. Od tego momentu nowa ta organizacja rozpoczęła aktywne działanie,

⁹ Z. Jankowska, *Rys historyczny organizacji rodzicielskich w Polsce*, GSR, 1925, 1, s. 5-6.

¹⁰ Tamże, s. 7.

¹¹ Tamże.

między innymi przez „urabianie” opinii publicznej „w sprawach moralnego stanowiska rodziny i współżycia jej ze szkołą”¹².

Należy podkreślić, że w numerze tym pojawił się jeszcze jeden drobny akcent dotyczący głównego nurtu czasopisma. Otóż, redakcja zamieściła ankietę (powtórzoną zresztą również w następnym numerze), której celem było pozyskanie informacji odnośnie liczby organizacji rodzicielskich działających na terenie Polski. Pytano w niej o nazwę i dokładny adres, cele i zadania, datę założenia, liczbę członków i ich nazwiska (szczególnie zarząd), krótki rys historyczny, wykaz oddziałów (jeśli takie istnieją) i warunki ich organizowania oraz o warunki przyjmowania członków. Redakcja prosiła także o dwa egzemplarze statutów¹³.

W kolejnych dwóch numerach „Głosu Szkoły i Rodziny” (ostatnich w pierwszym roku wydawania czasopisma, ponieważ numery 3. i 4. ukazały się jako jeden) pojawił się artykuł redaktora naczelnego – Klemensa Jędrzejewskiego, zatytułowany *Rodzina i szkoła*. W części pierwszej autor wskazał na trzy czynniki (psychiczne), które ukształtowały i niezmiennie trwają, jeśli chodzi o współpracę pomiędzy tymi dwoma ważnymi środowiskami. Pierwszym, według niego, jest nieufność. Wypływa ona przede wszystkim z doświadczeń historycznych i spowodowana jest stosunkiem władz zaborczych do kwestii oświatowych. Jędrzejewski pisał, że „po zorganizowaniu rodzimego szkolnictwa ta nieufność zniknęła, pozostał jednak osad, który częstokroć działa nieświadomie i paraliżuje najlepsze intencje”¹⁴. Z kolei za drugi czynnik uważa wiarę we „wszechmoc państwa”, a z tym wiąże się pewna demobilizacja oddziaływań społecznych. Po latach bezpaństwowości i pojawienia się wreszcie struktur państwowych, cały ciężar wszelkiego rodzaju pracy, w tym wychowawczej, społeczeństwo złożyło na barki odrodzonego państwa. Zauważa również, że w toku upaństwowiania szkolnictwa w Polsce, zapomniano prawnie uregulować zakres współpracy pomiędzy szkołą a domem rodzinnym. Ostatnim, trzecim czynnikiem, według autora, było

powszechne bodaj a zupełnie błędne przekonanie, zakorzenione głęboko we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa, że praca i odpowiedzialność wychowawcza rodziny kończy się z chwilą oddania dziecka do szkoły. Zamiast rodziców na widowni pedagogicznej ukazuje się nauczyciel, na którego spada ludowe przekleństwo uczenia „cudzych dzieci” i który odtąd staje się jedynym odpowiedzialnym wychowawcą¹⁵.

¹² Tamże, s. 9.

¹³ Ankieta, GSR, 1925, 1, s. 10.

¹⁴ K. Jędrzejewski, *Rodzina i szkoła*. Cz. I, GSR, 1925, 2, s. 29.

¹⁵ Tamże, s. 30.

W dalszej części Jędrzejewski opisuje rolę, jaką w procesie wychowawczym odgrywa rodzina od chwili narodzin dziecka. Podkreśla, że to rodzina właśnie staje się „pierwszą uczelnią” dla młodego człowieka. Zwraca również uwagę na fakt, że systemy pedagogiczne rodziców bardzo często stanowią zlepek różnych wiadomości, obarczonych zabobonami lub przestarzalami przesądami. Często prowadzi to do poważnych błędów wychowawczych. Autor wnioskuje zatem, żeby starać się wytepić „ciemnotę”, która rozpanoszyła się na polu wychowania rodzinnego. To swoisty zarzut wobec szkoły, która uczy w sposób encyklopedyczny wiedzy o różnych wydarzeniach, zjawiskach, ale zapomina nauczyć wiedzy o „człowieku wewnętrznym”. Widzi w tym właśnie przyczynę „niemocy wychowawczej” wśród nawet najbardziej oświeconych warstw społecznych. Wzywa do najszerzej propagandy na rzecz „świadomości pedagogicznej”. Powodzenie zaś procesu wychowawczego widzi nie tylko w wiedzy, ale także woli nauczyciela. Podkreśla także, że efekty wychowawcze w rodzinach będą wtedy, kiedy rodzice – ojciec i matka – podejmą ze sobą współpracę, kiedy będą mieli wspólne cele i połączą swoje działania. Jędrzejewski zdaje sobie również sprawę, że podstawą takiego wspólnego działania jest z pewnością dobra kondycja gospodarza rodziny. Wtedy bowiem rodzice więcej uwagi poświęcają dzieciom, a nie poszukiwaniu zajęć, które pozwoliłyby tę rodzinę utrzymać¹⁶.

W drugiej części wspomnianego artykułu, opublikowanego w kolejnym numerze czasopisma, Jędrzejewski rozpoczyna swoje rozważania odnośnie wychowania narodowego, które według niego jest istotnym elementem, ale w polskim systemie szkolnictwa nie do końca dopracowanym. Sugerował, że powinno się wypracować ogólnopolski system wychowawczy. Jeśli natomiast chodzi o wychowanie, to podkreśla ponownie, że istnieją dwa ogniska wychowania – szkoła i rodzina. Wychowanie w szkole powinno stanowić kontynuację wychowania rodzinnego.

Rodzina, oddając dziecko do szkoły, nie może zlikwidować swej pracy pedagogicznej, nie zrzuca ze swych bark ciężaru wielkiej odpowiedzialności. (...) Szkoła, zabierając dziecko pod swój dach, powinna wespół z dzieckiem do siebie zaprosić, wciągnąć do współpracy dotychczasowych wychowawców dziecka, rodziców i opiekunów, powinna z nimi jak najszerzej i jak najszczerczej współpracować. (...) Obok autorytetu rodziny występuje autorytet szkoły, nikomu nie wolno tych autorytetów podważać i wprowadzać do współżycia walki¹⁷.

Nadal podkreślał, że kwestie współpracy pomiędzy domem rodzinnym a szkołą powinny być unormowane ogólnie, przez ministerstwo. Ale równocześnie kładł nacisk na to, że zarządzenie to pozostanie martwą literą,

¹⁶ Tamże, s. 30-32.

¹⁷ K. Jędrzejewski, *Rodzina i szkoła*. Cz. II, GSR, 1925, 3-4, s. 57-58.

jeśli nie zreformuje się szkolnictwa, szczególnie pod względem ideału wychowawczego. Dodatkowo, zwrócił uwagę na inne trudności wpływające na problemy współpracy szkoły z domem. Tu szczególnie miał na myśli biurokrację, co powodowało, że nauczyciele spotykający się z rodzicami najczęściej ograniczali się do przekazywania informacji o postępach uczniów, a dyrekcja „zasypana” była różnego rodzaju dokumentami i działaniami gospodarczo-finansowymi. Według Jędrzejewskiego, miało to również wpływ na poziom kształcenia. I tu dotknął także drażliwego tematu, a mianowicie uposażenia nauczycieli, które oceniał jako zbyt niskie względem wykonywanej pracy i odpowiedzialności. Inną kwestią był również poziom przygotowania pedagogicznego nauczycieli, który nadal pozostawiał wiele do życzenia. Sugerował, aby społeczeństwo specjalną opieką i troską objęło młodzież „sposobiącą się do stanu nauczycielskiego”. Pisał:

Opieka władz szkolnych nie wystarcza, z pomocą przyjść powinno społeczeństwo, tworząc wzorowe bursy, domy akademickie. Władze szkolne winny stworzyć szereg wzorowych zakładów naukowych, w których młodzież nauczycielska, pod kierunkiem doświadczonych pedagogów, stawiałaby pierwsze kroki i przygotowywałaby się do pełnienia swej zaszczytnej służby¹⁸.

Rozważania podjęte przez Jędrzejewskiego na temat współpracy tych ważnych środowisk – rodziny i szkoły – skupiały się na nawiązaniu jak największej ścisłej współpracy. Autor wierzył, że dzięki temu uda się uzyskać tę wielką moc wychowawczą. Na koniec postawił pytanie: „W jaki sposób rodzina i szkoła mogą przyczynić się do spotęgowania swej mocy wychowawczej, w jaki sposób mają swoje współżycie zorganizować?” Udzielił również na to pytanie odpowiedzi, która stanowiła niejako podsumowanie wcześniejszych rozważań. Pisał:

Rodzice i nauczyciele powinni wszelkimi siłami dążyć do wytworzenia najlepszych warunków wychowawczych w szkole i w rodzinie, oprócz warunków materialnych wielką rolę odgrywają warunki duchowe: atmosfera wzajemnej życzliwości, poszanowanie autorytetu i wyższy idealny, obywatelski ton, nieodzowny warunek powodzenia wszelkich prac pedagogicznych. Powinni również dążyć do rozszerzenia i pogłębiania swej wiedzy pedagogicznej. Specjalne uczenie, kursy uzupełniające, odczyty, zjazdy, lektura odpowiednich książek i czasopism – oto środki do zgubnego nieuctwa w tej najważniejszej dziedzinie. Im prędzej rodzice i nauczyciele wytworzą wspólny język pedagogiczny, tym prędzej zespolenie tych dwóch czynników stanie się faktem dokonany (sic!)¹⁹.

Podkreślał także dużą rolę opieki różnego rodzaju organizacji rodzicielskich, ale zwrócił uwagę, że ich skuteczność nie wynika tylko z uregulowań

¹⁸ Tamże, s. 59.

¹⁹ Tamże, s. 60.

prawnych, ale przede wszystkim z dobrej woli, jaką powinni okazać i rodzice, i nauczyciele. Szkoła, według Jędrzejewskiego, winna być odpowiedzialna przede wszystkim za proces nauczania, natomiast odpowiedzialność za wychowanie powinna dzielić razem z domem rodzinnym²⁰.

Niezwykle interesującą refleksją rozpoczyna się artykuł zamieszczony w 1 numerze czasopisma w 1926 roku, o znamienym tytule *Walka z nauczycielem*. Autor w pierwszym zdaniu pisze tak:

Czy dom, t. j. społeczeństwo rodzicielskie interesowało się dotąd należycie szkołą polską? Tak, w dwóch zazwyczaj przypadkach: w razie categorycznego wezwania z jej strony o sprawach dzieci – albo wtedy, gdy chodziło o wytargowanie lepszej oceny drogą próśb czy pretensyj, przechodzących niekiedy w istny terror moralny względem nauczycielstwa²¹.

W dalszej części artykułu wzywa rodziców, aby zainteresowali się szkolnymi zrzeszeniami rodzicielskimi. Nie był to jednak apel tylko i wyłącznie do rodziców, którzy posyłają dzieci do szkoły, ale także do tych, których dzieci już do szkoły nie chodzą, albo dopiero pójdą. Stawiał też tezę, że szkołą należy interesować się zawsze, a nie tylko wówczas, kiedy przychodzi wezwanie, by w szkole się stawić²².

Tytuł – *Walka z nauczycielem* – stał się niemal stałym cyklem, a w zasadzie dyskusją, jaka toczyła się na łamach czasopisma „Głos Rodziny i Szkoły”. W dyskusji tej pojawił się również jeden ważny głos o krytycznym wydźwięku wobec nauczycieli. Antoni Szulc – autor tej uwagi pisał, że często powodem niezrozumienia jest nieodpowiedni, a czasem negatywny stosunek nauczycieli do środowiska, w którym pracują. Przede wszystkim zaś nie znają, lub nie chcą znać, miejscowych warunków. Uważał on, że znajomość „duszy” dziecka to za mało, konieczne jest poznanie środowiska, w którym ta „dusza” przebywa, w którym się rozwija. Co więcej, Szulc twierdził, że jeśli nauczyciel zamknie się w szkole, kiedy skupi się wyłącznie na działalności związkowej, nie za wiele zdziała dobrego dla dzieci i społeczeństwa. Pisał ponadto:

Wiem, że nauczyciele mają bardzo dużo różnej pisaniny, trzeba ją stanowczo zmniejszyć! Zamiast tych długich konferencji, o których my, rodzice ciągle słyszymy, trzeba robić zebrania z rodzicami i tam sobie prawdę w oczy mówić – a wtedy będzie lepiej²³.

Na łamach czasopisma prezentowano także praktyczne działania zrzeszeń rodzicielskich. Przykładem mogą tu być komitety rodzicielskie z Piotr-

²⁰ Tamże, s. 61.

²¹ M. O., *Walka z nauczycielem*, GSR, 1926, 1, s. 11.

²² Tamże, s. 11.

²³ A. Szulc, *Walka z nauczycielem*, GSR, 1926, 2, s. 49.

kowa Trybunalskiego i Częstochowy, skupione przy takich szkołach, jak: Gimnazjum Państwowe im. R. Traugutta w Częstochowie, Gimnazjum Państwowe im. Henryka Sienkiewicza w Częstochowie, Gimnazjum Państwowe im. J. Słowackiego z Częstochowie, Seminarium Państwowe im. T. Kościuszki w Częstochowie i Gimnazjum Państwowe im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie, które wydały rezolucję następującej treści:

1) ustawa o redukcjach płac nauczycielskich godzi w normalny dalszy rozwój państwowych szkół średnich; 2) my jako, wybrane przedstawicielstwa rodziców i jako obywatele demokratycznej Rzeczypospolitej mamy obowiązek czuwać nad przyszłością naszych dzieci; 3) od chwili powstania Komitetów Rodzicielskich ponosimy dobrowolnie świadczenia w celu przyjsia z pomocą Państwu, budując gmachy, kupując place i zaopatrując szkoły w pomoce naukowe, na co małe budżety państwowe dla szkół nie pozwalają; 4) redukcje płac nauczycielstwa spowodują odpływ lepszych sił pedagogicznych gdzieindziej, wskutek czego wytworzą się niezastąpione luki, względnie wejdą żywioty, które ani moralnymi, ani naukowymi kwalifikacjami odpowiadać przy takim wynagrodzeniu nie mogą, a tem samem autorytet państwowych szkół średnich zostanie zachwiany; 5) dążąc stale przez materialne i moralne popieranie państwowej szkoły średniej do postawienia teje na właściwym poziomie, wysiłki nasze mogą pójść na marne wskutek przewidywanego odpływu odpowiednich sił pedagogicznych; 6) powodowani wyłącznie troską o utrzymanie dotychczasowych zdobyczy w państwowej szkole średniej, stworzony nie tylko przez Państwo, nauczycielstwo, ale i przez wysiłki rodziców²⁴.

Równocześnie rodzice zwracali się poprzez tę rezolucję do wszystkich „miarodajnych czynników”, aby w imię dobra narodu, a przede wszystkim dzieci cofnięto redukcję płac w szkołach średnich²⁵.

Należy zauważyć, że temat przewodni czasopisma nie był zbyt często obecny na jego łamach. Pomijając powyższe, omówione tu artykuły, trzeba podkreślić, że pojawiły się jeszcze tylko dwa, stanowiące jednak przedruki z innych czasopism²⁶. Jak na periodyk, który zgodnie z reklamą zachęcającą do swojej prenumeraty miał uwzględniać wszystkie zagadnienia z dziedziny wychowania w domu i szkole, informować o postępach na polu wychowania szkolnego i rodzinnego, dążyć do zespolenia działań wychowawczych szkoły i domu rodzinnego, było to niewiele. Trudno określić, czy wynikało to z braku autorów w tym zakresie, którzy by dzielili się swoimi poglądami, doświadczeniami na ten temat. A może chodziło o poczytny tytuł czasopisma – nie wiadomo. Jediną rzeczą, która jest pewna to fakt, że po 1926 roku kolejne numery już się nie ukazywały, a wpływ na to miały przede wszystkim problemy natury finansowej.

²⁴ Piotrków Trybunalski, GSR, 1926, 1, s. 22-23.

²⁵ Tamże, s. 23.

²⁶ G. de Navvara-Dembski, *Rodzina i szkoła*, GSR, 1926, 1, s. 24-25; I. Moszczeńska, *Współpraca rodziny i szkoły we Francji, Niemczech i Ameryce*, GSR, 1926, 2, s. 42 i n.

BIBLIOGRAFIA

- Ankieta, GSR 1925, nr 1.
- Batrowicz A., *O współpracy szkoły z domem*, Przyjaciel Szkoły, 1934, 15.
- Dorobek F., *Franciszek Klemens Jędrzejewski – piękny przykład przywiązania i tęsknoty do Płocka*, Notatki Płockie, 1972, 17.
- Gołębiewska L. (oprac.), *Bibliografia czasopism płockich 1810-1966*, Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego, 1970, IX, 1.
- Jakubiak K., *Organizacje rodzicielskie i instytucjonalne formy współpracy domu i szkoły w Królestwie Polskim oraz w okresie II Rzeczypospolitej*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Pedagogiczne, 1992, 18.
- Jankowska Z., *Rys historyczny organizacji rodzicielskich w Polsce*, GSR, 1925, 1.
- Jędrzejewski K., *Rodzina i szkoła*. Cz. I, GSR, 1925, 2.
- Jędrzejewski K., *Rodzina i szkoła*. Cz. II, GSR, 1925, 3-4.
- Lisowski S., *Współpraca szkoły z domem. Z doświadczeń przeprowadzonych na terenie szkoły ćwiczeń przy Seminarjum Nauczycielskiem w Wilnie*, Warszawa 1935.
- M. O., *Walka z nauczycielem*, GSR, 1926, 1.
- Malinowska S., *Współpraca szkoły z domem. Dzieje rozwoju i wytyczne organizacji dla wychowawców oraz kół rodzicielskich, szkół powszechnych – średnich – zawodowych*, Lwów 1937.
- Michalska I., *Wybrane problemy metodologiczne wykorzystywania prasy jako źródła w badaniach historii wychowania*, [w:] *Źródła w badaniach naukowych historii edukacji*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2003.
- Moszczeńska I., *Współpraca rodziny i szkoły we Francji, Niemczech i Ameryce*, GSR, 1926, 2.
- Navvara-Dembski G. de, *Rodzina i szkoła*, GSR, 1926, 1.
- Pasierbiński T., *Współpraca szkoły z domem*, Praca Szkolna, 1936/1937, 6.
- Piotrków Trybunalski, GSR, 1926, 1.
- Szulc A., *Walka z nauczycielem*, GSR, 1926, 2.